

Mniejszości trzymają się mocno

22 sierpnia 2021

Relacje polskiej administracji z grupami narodowościowymi i etnicznymi są poprawne, a planowane zamierzenia się udają. Może z wyjątkiem programu integracji Romów.

W Polsce ponad 286 tys. osób deklaruje przynależność do mniejszości narodowych i etnicznych. Najpopularniejszym językiem regionalnym (kaszubskim) posługuje się natomiast ponad 108 tysięcy osób. Największe skupiska mniejszości znajdują się w województwach: opolskim, podlaskim, śląskim i warmińsko-mazurskim. Społeczność posługująca się językiem kaszubskim mieszka głównie na terenie województwa pomorskiego i stanowi około 5 proc. jego mieszkańców. To dane z ostatniego spisu powszechnego z 2011 roku, więc w okresie ostatnich dziesięciu lat mogły ulec zmianie, co być może pokaże tegoroczny spis.

Konstytucja RP zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, obyczajów, tradycji i kultury, a także prawo do tworzenia własnych instytucji kultury oraz do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej. Obowiązująca zaś od ponad 15 lat ustawa o mniejszościach, reguluje sprawy związane z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych, a także rozwojem języków regionalnych. Określa również, jak mają być realizowane zasady równego traktowania przez organy administracji publicznej. Przepisy ustawy zobowiązują wszystkie organy władzy publicznej do podejmowania odpowiednich środków w celu wspierania mniejszości.

Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła, czy administracja publiczna prawidłowo wykonuje zadania dotyczące podtrzymywania

tożsamości kulturowej i językowej mniejszości oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym. Ocena wypadła pozytywnie. Państwo polskie, za pośrednictwem Ministrów Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Edukacji i Nauki zapewniło warunki umożliwiające realizację tych zadań oraz stosowne środki.

Na przykład, MSWiA w latach 2018 – 2020 dofinansowało ogółem 1366 zadań publicznych na rzecz mniejszości o łącznej wartości blisko 50 mln zł. Chodziło m.in. o wspieranie funkcjonowania instytucji kultury, ruchu artystycznego i twórczości artystycznej oraz działalności świetlicowej. Dofinansowano także wydawanie książek i czasopism w językach mniejszości, prowadzenie stron internetowych i portali, emitowanie programów telewizyjnych i audycji radiowych oraz działania na rzecz ochrony miejsc związanych z kulturą mniejszości.

Z kolei MEiN dofinansowało zadania dotyczące popularyzacji wiedzy o historii, kulturze, języku i o tradycjach religijnych mniejszości. Przede wszystkim jednak Ministerstwo Edukacji i Nauki zapewniło stabilne finansowanie nauczania języków mniejszości i społeczności regionalnych w szkołach publicznych. Byli odpowiednio wykształceni nauczyciele oraz dostęp do podręczników dla uczniów. W latach 2018 – 2020 państwo polskie sfinansowało prawie 19 tysięcy podręczników i książek pomocniczych dla mniejszości.

Część urzędów wojewódzkich wykazywała jednak małą aktywność w prowadzeniu działań na rzecz mniejszości, ograniczoną przeważnie do udziału ich przedstawicieli w wydarzeniach i uroczystościach. Natomiast trzy urzędy (Dolnośląski, Małopolski, Podkarpacki) zorganizowały cykl konferencji poświęconych przeciwdziałaniu nienawiści i przemocy motywowanej uprzedzeniami wobec mniejszości, co należy uznać za dobrą praktykę.

Także i większość samorządowych instytucji kultury podejmowała dość ograniczone działania na rzecz mniejszości. Wyjątkiem był

Dom Kultury Litewskiej w Puńsku, który realizował liczne zadania kulturalne na rzecz mniejszości litewskiej, co jednak zrozumiałe, gdyż blisko 80 proc. mieszkańców gminy Puńsk stanowią Litwini (to jedyna gmina w Polsce z tak dużym udziałem ludności innej narodowości).

Przy okazji tej kontroli NIK stwierdziła uzyskiwanie nienależnych dochodów przez niektóre gminy. Okazało się, że nierzetelnie przeprowadzono weryfikację danych dotyczących uczniów objętych nauką języka mniejszości narodowej (w Przemyślu, Legnicy, Puńsku oraz Bielsku Podlaskim). W systemie oświatowym figurowali uczniowie, którzy nie mieli polskiego obywatelstwa i według naszych przepisów, nie mogli być objęci nauką języka mniejszości finansowaną z subwencji oświatowej. Wspomniane gminy w latach 2018-2020 otrzymały jednak na dofinansowanie nauki języka dla tych uczniów 2,3 mln zł, które im się nie należały. Była to tylko część problemu, gdyż kontrola w MEiN wykazała, że tylko w jednym roku 2020 roku nienależny dochód 101 samorządów z tytułu subwencji oświatowej wyniósł prawie 3,5 mln zł.

W rezultacie, Ministerstwo Edukacji wdrożyło rozwiązanie informatyczne, które przy próbie dofinansowania nauki uczniów nieposiadających polskiego obywatelstwa wyświetla ostrzegawczy komunikat. Natomiast od roku szkolnego 2021/2022 ma zacząć funkcjonować blokada uniemożliwiająca wprowadzenie do systemu błędnych danych na temat obywatelstwa uczniów i w konsekwencji, nieuzasadnione uzyskiwanie środków z subwencji oświatowej. Zapewne koszt tych rozwiązań informatycznych jest wyższy, niż wartość bezpodstawnie wypłaconych środków na dofinansowanie nauki języka uczniów innych narodowości nie mających obywatelstwa polskiego.

Przedstawiciele organizacji mniejszości na ogół pozytywnie oceniają współpracę ze skontrolowanymi gminami. Kwestie, które według nich wymagają poprawy, dotyczą większej inicjatywy ze strony władz gminy w celu pozyskania dodatkowych środków, organizowania regularnych spotkań przedstawicieli gminy z

liderami mniejszości, czy też ustalenia wspólnego planu działania.

Trzeba jednak zauważyć, że nie wszystko się powiodło, co dotyczy zwłaszcza programu integracji Romów (którzy być może nie do końca pragną się integrować na zasadach określonych w tym programie). W ocenie NIK program integracji społeczności romskiej miał pozytywny wpływ na poprawę sytuacji materialnej Romów w Polsce, przyczynił się do poprawy warunków mieszkaniowych rodzin romskich, a uczniom zapewnił wsparcie materialne oraz uczestnictwo w wycieczkach szkolnych i zajęciach świetlicowych. „Nie udało się jednak stworzyć warunków sprzyjających trwałej poprawie sytuacji Romów na rynku pracy, co docelowo pozwoliłoby zmniejszyć uzależnienie tej grupy obywateli od pomocy socjalnej państwa” – stwierdza Najwyższa Izba Kontroli.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info